

Dziś Brytyjczycy w referendum decydują o pozostaniu lub wyjściu z Unii Europejskiej. Polscy przedsiębiorcy patrzą na ryzyko Brexitu z dystansem, ale i niepokojem. Liczą przede wszystkim na to, że racjonalizm zwycięży i Brytyjczycy pozostaną w UE - zauważa Konfederacja Lewiatan.

- Zainteresowanie sprawami zagranicznymi wśród przedsiębiorców jest mniejsze od oczekiwanego, bo wielu z nich koncentruje swoje działania na rynku krajowym (specyficzna bardziej rozdrobniona niż średnio w UE struktura gospodarki z większym udziałem mikrofirm - 96%). Ale świadomość ryzyk związanych z opuszczeniem UE przez Wielką Brytanię rośnie każdego dnia wraz z napływającymi z wysp informacjami o postawach Brytyjczyków oraz z kontaktów z partnerami gospodarczymi. Istotna jest świadomość, że referendum nie oznacza automatycznie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, ale rozpoczęcie żmudnego, co najmniej 2-letniego procesu negocjacji i ponownego ustalenia relacji między UE a Wielką Brytanią - mówi Jakub Wojnarowski, zastępca dyrektora generalnego Konfederacji Lewiatan.

Zagrożenie dla złotówki



Wyjście Wielkiej Brytanii może uderzyć przede wszystkim w eksporterów. Co prawda rynki finansowe już od dłuższego czasu przygotowują się na informację o decyzji obywateli

brytyjskich, ale może dojść do krótkotrwałych wahań kursu funta.

W przypadku decyzji o wyjściu z UE, funt straci nieco na wartości, natomiast decyzja Brexita oznacza ustabilizowanie kursu. Większe ryzyko niesie Brexit dla złotego. W ciągu ostatnich miesięcy zwiększyła się podatność polskiej waluty na różne czynniki ryzyka, a do takich należy wynik referendum. W przypadku decyzji o wyjściu z UE, długofalowo złoty będzie tracił w stosunku do euro.

Brak wiedzy o modelu współpracy po ewentualnym Brexicie powoduje, że pojawia się także niepewność w relacjach handlowych. Nie ma co prawda regulacji, które mogłyby bezpośrednio wpływać na zmiany, ale dla Polski – Wielka Brytania jest drugim co do wielkości partnerem handlowym. Wymiana handlowa w ciągu ostatnich 10 – 12 lat co roku rosła stabilnie o 3 – 5% r/r. Eksport towarów w 2015 r. do Wielkiej Brytanii wyniósł prawie 11 mld euro. Dla całej polskiej gospodarki problemem będzie zamortyzowanie ewentualnych utrudnień w eksporcie, bo do Wielkiej Brytanii polskie firmy eksportują towary wysoko przetworzone – maszyny i produkty chemiczne – w sumie stanowią one prawie 60% wartości eksportu. Polska nie będzie w stanie poprzez działania na rynku wewnętrznym zamortyzować negatywnych skutków Brexitu (jak udało się w przypadku ograniczenia handlu z Rosją po wprowadzeniu sankcji kilka lat temu i utrudnień w eksporcie produktów przede wszystkim rolnych).

– Skutki Brexitu oczywiście nie nastąpią gwałtownie i Wielka Brytania nawet po ewentualnej negatywnej decyzji co do pozostania w UE, będzie miała 2 lata na negocjacje modelu współpracy gospodarczej. Możliwe są rozwiązania bilateralne między poszczególnymi krajami, wspólna umowa handlowa z UE, czy model współpracy jaki

reguluje wymianę gospodarczą między UE a Szwajcarią. Model norweski – pełnego dostępu do rynku wydaje się mniej prawdopodobny ze względu na przyczyny Brexitu (niezgoda na część przepisów UE). Potencjalne zyski mogą pojawić się w sektorze usług dla biznesu, po ewentualnym przeniesieniu się części firm z londyńskiego City do np. Frankfurtu w Niemczech. Już obecnie jest to jeden z dynamiczniej rozwijających się sektorów polskiej gospodarki (zatrudnienie powyżej 200 000 osób) – dodaje Jakub Wojnarowski.

Czy powrócą ci, którzy wyjechali na zarobek?

Drugie wyzwanie dla Polski to ewentualny powrót migrantów zarobkowych, którzy wyjechali z Polski do Wielkiej Brytanii po wejściu Polski do UE w 2004 r. Obecnie w Wielkiej Brytanii przebywa ok 700 tys. Polaków. Z danych brytyjskich wynika, że ok 60 – 70% przebywających migrantów w Wielkiej Brytanii nie spełni warunków wizowych. W przypadku pracowników wykonujących najtańsze prace w sektorze usług hotelowych i gastronomii oraz rolnictwie to ponad 90% (badania Oxford University Migration Observatory), a część Polaków wciąż wykonuje takie prace. Oczywiście należy spodziewać się ułatwień wizowych dla obywateli Unii Europejskiej po ewentualnym Brexicie, ale ostateczny kształt przepływu osób i dostęp do rynku pracy nie jest znany i polski rynek pracy będzie musiał wchłonąć dodatkowe kilkaset tysięcy pracowników w ciągu 2 – 3 lat (sytuacja na rynku pracy w Polsce jest relatywnie dobra, ale gwałtowna zmiana niesie ryzyko wzrostu bezrobocia i ograniczenia transferów z Wielkiej Brytanii do Polski).

Trzecie wyzwanie to skutki wyjścia Wielkiej Brytanii dla przyszłości Polski w Unii Europejskiej. W wymiarze finansowym oznacza konieczność renegotjowania budżetu UE do 2020 r. i ograniczenie środków przyznanych Polsce w tej perspektywie finansowej. Oznacza to dodatkowe ryzyko dla ambitnego planu odpowiedzialnego rozwoju zaproponowanego przez wicepremiera Mateusza Morawieckiego, który w części inwestycyjnej miałby składać się częściowo ze środków europejskich. W wymiarze politycznym może oznaczać nasilenie się tendencji odśrodkowych w części państw

Brexit uderzy w eksporterów i w złotówkę

członkowskich, które zaczną tak jak Wielka Brytania „walczyć o swoje”, a z drugiej strony dążenie do szybszej i pogłębionej integracji części państw, członków strefy euro, których współpraca jest najbliższa. W każdym z tych modeli Polska traci – zarówno finansowo, jak i politycznie, znajdując się poza głównym nurtem UE i nie wchodząc do strefy euro.

Konfederacja Lewiatan